

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Antoniego Szymańskiego  
na 47. posiedzeniu Senatu  
w dniu 28 września 2017 r.**

Od Sierpnia 1980, który był początkiem polskich i europejskich przemian politycznych, nasze państwo odzyskało zdolność do samostanowienia, upadł monopol władzy i reżim gospodarki centralistycznej, działa samorządność lokalna, obywatel ma o wiele większy wpływ na swoje życie i funkcjonowanie w społeczności, w której żyje, coraz lepiej wspieramy rodziny, jesteśmy zamożniejsi i z większą nadzieją możemy myśleć o przyszłości.

Jednakże sytuacja w polskim życiu społeczno-politycznym nie jest satysfakcjonująca. Obserwuje się postępujące zaostrzenie się walki politycznej. To, że politycy uważnie patrzą sobie na ręce i dokładnie rozliczają wzajemne błędy, jest zjawiskiem dla obywateli korzystnym. Problem zaczyna się wtedy, gdy walka toczy się w złym stylu, a promieniowanie gniewu i goryczy rozprzestrzenia się na różne dziedziny życia społecznego.

Podziały wywołane ostrym sporem politycznym sięgnęły głęboko. Podzielone są nie tylko środowiska polityczne, ale i rodziny, biura, zakłady pracy, uczelnie, gremia związane ze sztuką i rozrywką. Często etykietujemy osoby publiczne, lokując je po jednej lub drugiej stronie barykady. Rezygnujemy z samodzielnej refleksji na rzecz powtarzania zasłyszanych sloganów. Oceniamy nie to, co jest proponowane, ale to, kto to proponuje, i od tego uzależniamy poparcie. Marnotrawimy bezcenne zasoby intelektualne, energię społeczną i entuzjazm obywateli. Ten trend trzeba przerwać!

Potrzebujemy dialogu, ponieważ życie w kraju, w którym panuje pokój społeczny, bardziej sprzyja rozwojowi, ponieważ pójście dalej tą samą drogą spowoduje, że budowanie przyszłości nad Wisłą będzie dla wielu młodych Polaków trudniejsze, ponieważ potrzebują tego polskie rodziny. Woła o to cała polska tkanka społeczna.

Jako politycy zastanówmy się przede wszystkim nad naszą odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację i za język dialogu społecznego w Polsce. Rozważmy, jakie miejsce zajmuje w naszych wypowiedziach troska o dobro wspólnie i chęć rzeczywistego rozwiązywania problemów, a jakie polityczny partykularyzm. Bez względu na to, po której stronie sceny politycznej jest każdy z nas, musimy wytonować nasz język, wyciszyć emocje, wykrzesać dla siebie nawzajem więcej szacunku. Jeśli ze środowiska politycznego i mediów nie popłynie zdecydowany wspólny sprzeciw, to zachowania agresywne, jakich byliśmy świadkami w ostatnim czasie na polskich ulicach, będą się upowszechniać. To poważne zagrożenie dla polskiej demokracji.

Kto powinien inicjować dialog? Bez wątplenia prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, liderzy partyjni, a także poszczególni politycy w ramach swoich ugrupowań. Szczególnie cenne będą szczerze gesty pojednawcze, zmiana języka debaty, danie społeczeństwu wyraźnego sygnału, że nie wszystko jest sporem! W budowaniu klimatu dialogu powinny wziąć udział media, ludzie kultury i nauki. Do nich szczególnie należy dbanie o uczciwość argumentacji w debatach, promowanie wzajemnego słuchania i uważności.

Postawa dialogu powinna mieć wiele źródeł i szerokie bogactwo przejawów. Każdy obywatel może przyczynić się do jej realizacji, szanując sąsiadów, troszcząc się o kulturę dyskusji w mediach społecznościowych, odpowiedzialnie żyjąc własnym życiem. Postawa dialogu, która ma swoje źródła w szacunku do drugiego człowieka, jest także ważna dla naszych dzieci i wnuków, które patrzą na nas i czerpią z naszego przykładu.

Antoni Szymański